

# O.S.T.R., Kochana Polsko (ft. Rakraczej)

Haem:

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Rakraczej:

Zapomnij o emeryturze, o czym gadasz!

Tak mi w ZUSie przewinęła jakaś baba.

A skarbówka mnie wezwała żebym stawił się,  
oddać im piątaka, weź kurwa zabij mnie.

Mój ziomek na lufkę 3 miechy zrobił,  
chciał wylegitymować psa, to ten pies go pobił.

Innym razem wyszczekana koleżanka moja  
zaliczyła 2 4 za browarka, morda!

Cisza, baczność! Kojarz fakty,  
przed wyborami w dół,

po wyborach w górę podatki.

Panowie w garniturach okradają starsze babcie,  
chcą walić dupy, wciągając z nimi, śmiać się.

19, max 23 lata, legalna praca, lepiej z koksem tu polataj.  
na czysto będzie dycha, nie 1400.

Kochana Polsko dzięki, jesteś zajebista!

Rej.: Kochana Polsko! (Kochana Polsko!)

Dzięki za wolność (dzięki za wolność)

Kochana Polsko! (Kochana Polsko!)

Dzięki za mądrość (dzięki za mądrość)

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Taka Twoja wiara, jak na tacę dałeś.

Kulturalnie, łokciami, jak w tramwaju starsze panie.

Jedź na autostradę,

to Cię skasują.

A nie wypłacili jeszcze pracującym, zwykłym ludziom.

A może radar ziomek Cie nie cyknie,  
tylko... czy budżetówka wytrzyma to psychicznie?

Bo z niektórymi tu się krótko leci,  
a wypuszcza się na wolność gwałcicieli małych dzieci.

Panie adwokacie, ma Pan takie,  
czy czeka Pan w kolejce z zaawansowanym rakiem?

Jeszcze 5 miesięcy, zwykły Kowalski, jak tam?

Praca, dzieci, dom, podatki.

Ta długa lista, wita nasza zielona wyspa,  
nowa, świecka tradycja.

Noszę ją w sercu, kto by co nie myślał.

Ref.: Kochana Polsko dzięki, jesteś zajebista!

Kochana Polsko! (Kochana Polsko!)

Dzięki za wolność (dzięki za wolność)

Kochana Polsko! (Kochana Polsko!)

Dzięki za mądrość (dzięki za mądrość)

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.

O.S.T.R.

Nie wiem, czy Bóg wybrał mnie,  
jestem byś znów widział sens,  
tych kilku słów, życia treść,  
czy że to trud, w żyłach krew.

Te góry nie mają końca,  
spinamy się albo bezwładnie spadamy w otchłań,  
nasza klątwa (cooo?)  
Nie ma litości dzisiaj, nikt już nie pomoże wstać Ci,  
nie ma miłości w życiu, widać pasożytów larwy.  
Spierdalaj, to mój trawnik, idziesz po nim, to płac mi.  
Budujemy tak powoli grób dla własnej wyobraźni.  
(Chcą nam zrobić wodę z mózgu!)  
Wręcz za nasza kasę zamach,  
nie dam się, bo wodę to najwyżej mam bracie w kolanach,  
choć nie kocham Cię jak Maanam,  
a świat dziwny jak Niemen.  
Nie zabronisz mi mieć w planach oddychania czystym tlenem.  
Musi oddać, co moje czas, choćbym miał go gonić,  
połamać mu wszystkie palce,  
naliczyć za udział w zbrodni.  
Stale cel jest ten sam, każdy mu próbuje sprostać.  
Pocieszę Cię, za oknem Kochana Polska!  
Ref.: Kochana Polsko dzięki, jesteś zajebista!  
Kochana Polsko! (Kochana Polsko!)  
Dzięki za wolność (dzięki za wolność)  
Kochana Polsko! (Kochana Polsko!)  
Dzięki za mądrość (dzięki za mądrość)  
Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.  
Tego miejsca nie opuszczę,  
diabeł tu rabuje duszę.